

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przeramata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

*** Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpaltów
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po tekście 30 " " "
Zwyczajne 10 " " " strona 10 szpaltów
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
*** zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ***



Nowy marszałek chiński
Chang Hsueh Liang

Bezpodstawne plotki o zabiciu Mussoliniego

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym rozeszły się w Warszawie pogłoski o dokonaniu w Rzymie zamachu bombowego na Mussoliniego. Dyktator włoski miał rzekomo zostać zabity. Pewne pisma w Warszawie i Lwowie wydały o tem dodatki nadzwyczajne.

Jak sprawdziliśmy u źródła, całkowicie miarodajnego pogłoski te nie są oparte absolutnie na żadnej podstawie.

Ohydny mord dokonany przez Litwinów

WILNO, 7 listopada. -- Przedwczoraj litewska straż graniczna dokonała ohydnych morderstw politycznych na granicy. Oto w chwili, gdy przekraczał z całą rodziną granicę kupiec Jan Matulewicz, straż litewska strzeliła do Matulewicza z tyłu, kładąc go trupem na miejscu.

Matulewicz brał czynny udział w życiu kulturalno - oświatowym polskim na Litwie, doznając represji, poprosił w końcu o pozwolenie na wyjazd do Polski. Litwini udzieli mu przepustki, ale na granicy zamordowali.

Sfraszliwe powodzie we Włoszech i Anglii

RZYM, 7 listopada. (Pat.) -- Z Bari donoszą, że liczba osób, które poniosły śmierć wskutek ostatnich wylewów wynosi 24. O sile wylewów świadczy fakt, że skutkiem gwałtownego naporu wód wyrwcony został podziemie.

LONDYN, 7 listopada. (Pat.) -- W różnych okolicach Anglii trwają w dalszym ciągu burze i wylewy. W pobliżu Rockliff zatono 1.000 owiec.

Donkiszoterja czy prowokacja

Pułk. Garibaldi... mężem zaufania faszystów

„Byłem agentem policji, lecz nie prowokatorem“? -- Aranżowanie symulowanych spisków na szefa policji faszystowskiej -- Garibaldi przyrzeka wykazać swą niewinność

PARYŻ, 6 listopada. -- Śledztwo wykazało, że cały spisek kataloński jest raczej donkiszoterją. Pułkownik Macia, oraz 239 jego współpracowników, którzy wpadli w ręce policji francuskiej, nie zamierzali dokonać nic groźnego. Była to grupa awanturników idealistów, którzy mieli zbrojny zamiar oderwania prowincji katalońskiej od Hiszpanji. Policja francuska skonfiskowała cały kufer nowej waluty, która miała być puszczone w obieg w nowym państwie. Legendy o dużych składach broni, która miała być przygotowana nad granicą hiszpańsko - francuską są mocno przesadzane. Policja francuska znalazła w czasie rewizji zaledwie 100 karabinów, 4 karabiny maszynowe i kilka pistoletów. Z takim zapasem broni w dzisiejszych czasach nie robi się rewolucji. Hiszpanja wysłała jednakowoż dwa pułki, celem wzmocnienia straży granicznej.

Znacznie ciekawsza jest afera pułkownika Garibaldi. Okazuje się, że jest to hochstapler polityczny. Garibaldi, który jest wnukiem znanego odrodziciela Włoch, uciekł przed dwoma laty do Paryża z powodu konfliktu z Mussolinim. Tu udało mu się zgrupować koło siebie demokratyczne żywioły włoskiej emigracji, zapowiadając, iż w krótkim czasie na czele wszystkich swoich zwolenników wyruszy na Rzym. Na dokonanie tego zamierzenia zebrał znaczne sumy pieniędzy od emigracji. Zebrane pieniądze zniknęły bez śladu.

Okazało się, że Garibaldi był tajnym agentem i mężem zaufania włoskiej policji politycznej. W Nicei zetknął się Garibaldi z szefem policji politycznej włoskiej, który przyjechał do Nicei z Rzymu pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywym paszportem i wręczył Garibaldiemu 100.000 lirów. Śledztwo wykazało, że Garibaldi otrzymał dotychczas od policji włoskiej sumę 400.000 lirów. Garibaldi zaprzeczał początkowo wszystkiemu, później przyznał się, że od 18-tu miesięcy pozostaje w kontakcie z policją faszystowską.

Dziś przyjechał on do stolicy Francji w otoczeniu kilku policjantów. Wprawdzie dotychczas nie ma rozkazu aresztowania go, gdyż działalność jego nie wchodzi w zakres kompetencji francuskiej policji. Konwój policyjny służy raczej do ochrony jego osoby przed przemówieniami.

atakami rozwścieczonych włosków. Z drugiej strony zupełnie tajemnicza i ciemna jest podróż szefa policji faszystowskiej, który pod przybranym nazwiskiem jakiegoś kupca florentyńskiego, przyjechał do Nicei.

Przy aresztowanym szefie policji faszystowskiej w Nicei, znaleziono 6 fotografii kupca, na którego nazwisko opiewał paszport. Widocznie miał on za zadanie uknuć symulowanego spisku przeciw Mussoliniemu, na terenie Francji, przyczem paszport ten miałby odgrywać widocznie poważną rolę. Również znaleziono obszerną korespondencję pomiędzy aresztowanym, a separatystami katalońskimi.

PROWOKACJE.

PARYŻ, 7 listopada. (PAT.) -- Dzienniki tutejsze zaznaczają, iż

plk. Garibaldi był prawdopodobnie tym, który uprzedziwszy o wszystkim policję włoską, wysłał do Rzymu Luceittemu, sprawcę zamachu na Mussoliniego w dniu 11 września. Garibaldi przyznał, iż był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby był prowokatorem. Dał on również do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbcza katedry Notre Dame.

PARYŻ 7 listopada. (PAT.) -- „Le Quotidien“ dowiaduje się, jak zaznacza, od osoby godnej zaufania o istnieniu dokumentu, stwierdzającego, że dokonany przed dwu laty zamach na delegata faszystowskiego w Paryżu Bonservitiego zorganizowany został przez faszystów, pragnących pozbyć się osoby, zdaniem ich nieodpowiedniej.

Francja nie zapomina o bezpieczeństwie granic Polski

PARYŻ, 7 listopada. (ATE.) -- „Temps“ zamieszcza znamienny artykuł, wyjaśniający politykę zagraniczną Francji w sprawie wschodnich granic Niemiec. Dziennik pisze: „Jeżeli Niemcy mają nadzieję, iż Francja nie przywiązuje wagi do łącznego traktowania sprawy własnego bezpieczeństwa z kwestją

granic wschodnich, to popełniają wielki błąd. Francja była zawsze i jest dzisiaj bardzo poważnie zainteresowana w sprawie położenia na wschodnich granicach Niemiec. Jeżeli dotychczas w rokowaniach z Niemcami nie poruszano tej kwestji, to tylko dlatego, że uważała ją za całkowicie uregulowaną“.

Kłeska opozycji sowieckiej Stalin wyrzeka się chwilowo rewolucji światowej

MOSKWA, 7 listopada. Wczoraj ogłoszono w pismach mowy opozycji i odpowiedzi Stalina. Mowy opozycji podane zostały jednak w

znacznie skróceniu, aby argumenty opozycjonistów nie stały się propagandą wśród partii komunistycznej. Z mowy Stalina, będącej odpowiedzią na zarzuty Trockiego, Kamieniewa i Zinowjewa ciekawy jest ustęp następujący:

„Nie zachodzi obecnie niebezpieczeństwo interwencji wojskowej zagranicznych kapitalizmów przeciw Z. S. S. R., wszyscy bowiem wiedzą, iż interwencja podobna spotkałaby się ze zdecydowanym oporem armji czerwonej. Rewolucja światowa nie jest w tej chwili zagadnieniem aktualnym, a nie jest ona niezbędna do utrzymania się robotników i włościan w Z. S. S. R. przy władzy.“

Stalin pozostaje na stanowisku sekretarza generalnego R. K. P. do najbliższego kongresu partyjnego, t. j. do jesieni 1927 r.

W rocznicę oswobodzenia Polski

Marszałek Piłsudski przemówi przez radio

WARSZAWA, 7 listopada. (Pat.) Dnia 11 listopada, jako w rocznicę oswobodzenia Polski od okupantów p. przez rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Józef Piłsudski wygłosi o godzinie 19.30 przez radio krótkie przemówienie.

NOWE ARESZTOWANIA.

PARYŻ, 7 listopada. (PAT.) -- „Le Journal“ donosi z Madrytu, iż aresztowano tam przywódcę hiszpańskiej partii republikańskiej Aleksandra Leroux, oskarżonego o udział w ostatnim spisku katalońskim. Poza tem aresztowano w różnych miejscowościach około 60 osób, zbliżonych do partji postępowych.

ROZMOWA BRACI I EFEKTOWNE ENUNCIACJE.

PARYŻ, 7 listopada. (PAT.) -- Garibaldi spędził noc dzisiejszą w hotelu w pobliżu gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych pod strażą dwóch policjantów. Wczesnym rankiem rozpoczęły się dalsze przesłuchiwania. O godzinie 10 min. 30 brat Garibaldi, Santo Garibaldi uzyskał zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na widzenie się z bratem, jednak pod warunkiem, że rozmowa toczyć się będzie w języku francuskim i w obecności przedstawicieli władz. Według informacji „Temps'a“ rozmowa braci miała momenty wzruszające. Garibaldi zaznaczył z naciskiem, iż nigdy nie zdradził towarzyszy, a jeśli otrzymał pieniądze, to czynił to dla wielkiej sprawy wolności Włoch. Prosił również brata, by nie próbował narazić oblać tezy policji francuskiej, zezwalając mu jednakże na udzielanie odpowiedzi na niektóre artykuły prasowe. Wrażenie, jakie zrobiła ta rozmowa na świadkach było bardzo silne.

Santo Garibaldi wystosował do redakcji „Temps'a“ pismo, w którym podaje, że brat oświadczył mu, iż gdy tylko będzie mógł się bronić, niewinność jego wykazana będzie w całej pełni. Santo Garibaldi prosi naród francuski, aby czekał na wyjaśnienia brata, zanim wypowie ostateczny sąd o nim.

Hindenburg -- zdrajca

Tak się wyraził o nim Wilhelm

LIPSK, 6 listopada (Pat.) „Neue Leipziger Zeitung“ donosi, że na zamku w Doorn rozegrała się charakterystyczna scena. Kiedy skrajny konserwatysta polityk Oldenburg, który przybył w odwiedziny do ekscesarza Wilhelma, zaczął wychwalać Hindenburga, ekscesarz zawołał oburzony: „Wszyscy jesteście zdrajcy“, poczem wyszedł z sali odwołując zapowiedziany wspólny obiad.

Podziemne fortyfikacje w twierdzeniach niemieckich

Wykryto je w Królewcu i Kistrzyniu

Londyński „Daily Mail” donosi, że Niemcy zbudowali w Królewcu wielką ilość kazamat podziemnych, przeznaczonych do umocnienia fortyfikacji słynnej fortecy królewieckiej.

Consjmniej 54 takie podziemia wykopano i wymurowano w Królewcu, oraz w drugiej fortecy pruskiej Kistrzyniu, gdzie wykryto dwa takie podziemia w odległości 20 km. jedno od drugiego. Materiał użyty do budowy jest jeszcze mokry, co dowodzi zupełnej świeżość tych konstrukcji.

Kazamaty te kosztować miały milion marek złotych. Każda kazamata w Kistrzyniu pomieścić może 50 ludzi.

Równocześnie wszystkie drogi, prowadzące do twierdzy królewieckiej, wzmocniono przy pomocy pokładów cementu, ukrytego pod pokładem błota tak, że nikt nie wie jeszcze o ich istnieniu.

Te budowle fortyfikacyjne steno wią pogwałcenie 180 art. traktatu wersalskiego. Budowa ich jest przedmiotem badań wojskowej komisji międzysojuszniczej, oraz konferencji ambasadorów.

Możliwe jest jednak, że z punktu widzenia wojskowego nie będą one uznane za „przedstawiające wielkie niebezpieczeństwo dla narodów sąsiednich z Niemcami”.

Umorzenie sprawy karnej gen. Juliusza Malczewskiego

Z Warszawy donoszą: Po ostatecznym orzeczeniu znawców, znanych lekarzy psychiatrów — iż gen. Malczewski, po kilkakrotnym zbadaniu go uznany został za osobnika w wyższym stopniu neuropatycznego i że w dniach majowych w stosunku do zarzucających mu w akcie oskarżenia czynów znajdował się w przemijającym chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie jego poczytalność sprawa przyszła wczoraj pod rozważanie sądu okręgowego wojskowego na tak zwanym posiedzeniu gospodarczym.

Sąd, zgodnie z wnioskiem pro-

kuratora i mając na uwadze wy-czerpująco umotywowaną opinię biegłych psychiatrów: pplk. d-ra Jana Nelkena i por. d-ra Stefana Bogusławskiego, opartą na zeznaniach świadków tak oficerów, którzy w wojsku polskim przez cały szereg lat pracowali bezpośrednio w pobliżu i otoczeniu gen. Malczewskiego, jako też i generałów którzy byli razem z nim w Belwederze i Wilanowie, postanowił:

Postępowanie karne w sprawie generała Malczewskiego, oskarżonego o obrazę podwładnych przeważnie oficerów i podoficerów 21-go pułku szwoleżerów — umorzyć.

Aresztowanie Kwestora Uniwersytetu Jagiellońskiego w związku z obrabowaniem kasy Kwestury

Z Warszawy donoszą:

Policja wpadła na trop sprawców obrabowania kasy kwestury uniwersytetu Jagiellońskiego i wieczorem aresztowała niejakiego Zapióra b. ślusarza w salinach wielickich, lat 28, oraz kancelistkę kwestury Nawrocką, lat 42, z którą Zapiór od pewnego czasu utrzymywał bliższe stosunki. Zapiór tłumaczy się, że część pieniędzy skradzionych zgubił na plantach w czasie ucieczki. Być może, że w aferę wmieszane są także inne osoby.

Nawrocka pracowała do roku 1918 w związku jajczarskim, po-

czem została przyjęta do uniwersytetu Jagiellońskiego jako kancelistka. Ostatnio uzyskała etat w XI st. służbowym. Była ona przydzieloną do pomocy kasjerowi kwestury p. Ziemiańskiemu urzędnikowi, pracującemu w uniwersytecie Jagiellońskim od lat 30. P. Ziemiański, człowiek zamożny, właściciel dwóch realności w Krakowie i Wieliczce, miał do Nawrockiej bezwzględne zaufanie, a nawet dał jej mieszkanie w swoim domu przy ul. Pańskiej 6. W czasie swoich wyjazdów z Krakowa oddawał Nawrockiej klucze od kasy, podobnie jak i w dniu Wszystkich Świętych, kiedy wyjechał do Rzeszowa do matki. Nawrocka przeliczyła gotówkę w kasie i podpisała protokół stwierdzający że w kasie, od której otrzymała klucze, znajduje się 135,490 zł. W tym właśnie czasie Zapiór w porozumieniu z Nawrocką dokonał kradzieży.

Nawrocka poznała się z Zapiórem w Wieliczce, dokąd wyjeżdżała często do swych rodziców, mieszkających w domu p. Ziemiańskiego. Ojciec Nawrockiej jest emerytem kolejowym, a matka od dłuższego czasu leży sparaliżowana. Nawrocka porozumiewała się często z Zapiórem telefonicznie a w ostatnim czasie przyjmowała go kilka razy u siebie w biurze. Jej częste wyjazdy do Wieliczki zwróciły uwagę personelu kwestury, jednak nie przypuszczano, by Nawrocka, która niejednokrotnie wspominała z żalem o swym zmarłym mężu i o chorej matce, mogła obmyślać plany wyrefinowanej kradzieży w kwesturze.

Prowadzący śledztwo komisarz Woźniczka aresztował B. Ziemiańskiego, lat 58 liczącego, kwestora uniwersytetu Jagiellońskiego i równocześnie kasjera za współudział w obrabowaniu kasy.

Indagowany w śledztwie Ziemiański przyznał, że wiedział o planowanym włamaniu i że już przed dwoma laty pobrał z kasy uniwersyteckiej 20.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Skandal przemytniczy zatacza coraz szersze kregi

Aresztowanie trzech strażników celnych Dalsze aresztowania w toku

Ze Lwowa donoszą:

Śledztwo w sprawie afery przemytniczej, dobiega powoli końca. Na polecenie dyrekcji celi we Lwowie aresztowała policja zwolnionych uprzednio ze służby starszych strażników celnych a mianowicie: Majchrzaka, Zabelaka i Mikołajczyka, pełniących służbę na stacji celnej w Muszynie, a którzy, jak śledztwo wykazało, pozostawali na żołdzie przemytników. Aresztowanych odstawiono do więzień w Nowym Sączu. Sąd prowadzi obecnie dalsze śledztwo niezależnie od władz skarbowych.

Niezwykły widok stanowiło eskortowanie strażników celnych przez policję.

Ustalono, że przemytnicy wykorzystywali okoliczność, że pociąg polski, przyjeżdżaj, wieczorem do stacji czeskosłowackiej Orłowa, stał tam przez całą noc. Korzystając z osłony nocy, ładowali przemytnicy towary bądź na tender, przykrywając je węglem bądź to wch.

kładli je do wody, zaszyte w nieprzemakalne pokrowce. Przycho-dziło im to tem łatwiej, że pozostawali w zмовie z niektórymi funkcjonariuszami tego pociągu.

Kierownictwo straży celnej robiło wprawdzie sporadyczne rewizje i zrzucało cały węgiel z tenderu, trudno jednak było robić to codziennie, gdyż pociąg było za sobą znaczne opóźnienie pociągu.

Przemyt przez granicę zieloną ułatwiała przemytnikom znajomość chodów kontrolnych celników nieprzekupionych. Strażnicy ci bowiem mieszkają u ludności cywilnej, to też są przez nią dokładnie podpatrywani i każdy ich krok był śledzony. Zauważyć przytem należy, że ludność zamieszkująca terytorjum nadgraniczne trudni się w wielkiej mierze przemytnictwem które to zajęcie stanowi wprost jej zawód.

Spodziewane są dalsze aresztowania osób w aferę tę wmieszanych.

Także „szampion” światowy

Spółczeństwo — jak to już u-dowodniał Arystoteles — żywiołowo uczuwa potrzebę zrzeszania się; człowiek jest zdaniem tego greckiego filozofa, „stworzeniem towarzyskiem”. Więc też powstały i istnieją stowarzyszenia polityczne, społeczne, gospodarcze, artystyczne i t. d. To też nic dziwnego, że

posiadacze istot będących najwiecej niebezpiecznymi towarzyszami człowieka, zrzeszają się również. Miłośnicy psów są jednak ludźmi ambitnymi; szlachetna emulacja posiadania najbardziej rasowego okaz jest między nimi wielce rozpowszechniona. To też pokazy i wystawy psów, odbywające się w

O czem się w Polsce nie marzy



Drapacz nieba — siedliskiem zarządu drugiej co do wielkości fabryki samochodów Motors Company w Nowym Jorku, Ołbrzym

ten posiada „tylko 5,000 wielkich okien”, jak obliczyli biegli statystycy, 43,628 kontaktów elektrycznych.

Sensacyjna afera polityczna w Belgradzie

Skupszczyzna bada zarzuty podniesione przeciw młodemu Pasiczowi

Parlamentarna komisja śledcza skupszczyzny jugosłowiańskiej bada obecnie sprawę syna wielkiego polityka serbskiego, Pasicza. Młody Pasicz miał się dopuścić szeregu czynów na niekorzyść państwa w różnych przedsiębiorstwach i interesach państwowych. Zarzucają mu też, że wyzyskiwał wysokie stanowisko ojca, przekupywał ministrów, urzędników i t. d. Z rewelacyjnymi temi oskarżeniami wystąpiła przeciw młodemu Pasiczowi wdowa po dyrektorze banku słowiańskiego, Milina.

Młody Pasicz miał jej zabrać 500 sztuk akcji bankowych, a nadto nie wpłacił jej 1 miliona koron czeskich, które przypadały na korzyść,

jej męża, jako zysk z pewnego interesu, przeprowadzonego w Czechosłowacji.

Pasicz miał się rzekomo wygadać, że zyskiem, wynoszącym 6 milionów koron musiał się podzielić z różnymi ministrami. Pani Milina wskutek tych oskarżeń była prześladowana przez policję, w Belgradzie grożono jej nawet aresztowaniem i więzieniem. Podniesione zarzuty p. Milina gotowa jest zaprzysiąć.

Cała ta akcja p. Miliny, jak twierdzą wtajemniczeni, wymierzona jest nietylko przeciw młodemu Pasiczowi, ile — przeciw jego ojcu, znanemu i wciąż jeszcze wpływowemu politykowi radykalnemu.

Dziennikarze niemieccy zwolnieni od przysięgi w sądzie

BERLIN, 4 listopada. (ATE). — Stowarzyszenie dziennikarzy niemieckich zwróciło się przed kilku miesiącami do rządu z prośbą o opracowanie projektu ustawy, zwalniającej dziennikarzy od obowiązku składania przysięgi w sądzie. Rząd przychylił się do prośby i w najbliższym czasie ma ten projekt wejść, jako wniosek, pod obrady Reichstagu. Projekt ustawy przynosi dziennikarzom przywilej tajemnicy zawodowej, z którego dotychczas korzystali tylko adwokaci, lekarze i duchowni.



„Mendham Peggy” — szampion między długowłosymi terrierami.

wielkich miastach, są terenem „zmagani” o „premie” i uznanie ambitnych amatorów. W Londynie np. „Pałac Kryształowy” jest miejscem, na którym stale rozgrywa się walka o zaszczyt posiadania najpiękniejszego okazu psiego rodu.

Ostatnio odbył się tu pokaz najdrobniejszych, najbardziej raso-

wych i najniezwyklejszych okazów piesków - liliputów. „Szampionem” tego pokazu był yorkshirski terrier, wabiący się „Mendham Peggy” który jest może najbardziej udekorowaną na świecie żywą istotą; jest on bowiem posiadaczem 240 medali wystawowych, 240 razy otrzymał pierwsze premio!

Zamiast TRANU

JECOROL

Magistra A. Bukowskiego

polecą się znany i od lat wielu zalecany przez WPP, Lekarzy

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnem wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaj w wszystkich aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Żądać tylko z CZERWONYM PODPISEM „A. BUKOWSKI” marką ochronną — trójkąt ze statywem. Wystrzegać się naśladownictw.

Zatrudnienie bezrobotnych i utrzymanie dróg

Powiększone sumy w preliminarzu budżetowym

Preliminarz budżetowy ministerstwa robót publicznych wynosi w dochodach 35.982.000 złotych, w wydatkach 85.288.000 złotych.

Wydatki na okres 1927-28 są wyższe w tych pozycjach, w których idzie o cele produkcyjne i zatrudnienie bezrobotnych, w szczególności zwiększono kredyty zwiększające na roboty konserwacyjne utrzymanie dróg, mostów, gmachów, fundusz melioracyjny i inne o 14.955.000, zaś kredyty nadzwyczajne (inwestycyjne) zwiększone o 7.640.000, wreszcie zwiększone zostały kredyty na odbudowę kraju o 5 milionów.

Ponadto w artykule 4 projektu ustawy skarbowej przewidziano dodatkowe kredyty do wysokości

65 milionów, na roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych, a to w miarę uzyskania nadwyżki dochodów ponad preliminarz.

Pozatem art. 4 te same ustawy upoważnia ministra skarbu do dostosowania kredytu na odbudowę kraju do wysokości rzeczywistych wpływów z daniny lasowej na ten cel według brzmienia ustawy o odbudowie kraju przeczynionej. — W ten sposób minister skarbu ma prawo nawet do przekroczenia limitowanych na ten cel kredytów.

Etat osobowy centrali ministerstwa, wynoszący 1084 osób nie uległ zmianie. W etacie pierwszej i drugiej instancji, wynoszącym 1.200 osób, nastąpiła redukcja o 81 posad.

—o—

Związki komunikacyjne przeciwko polityce N. P. R.

Z Warszawy donoszą:

Przed dwoma tygodniami utworzony został, celem popierania obrony zagrożonych interesów kolejarzy i pocztowców blok związków komunikacyjnych, w którego skład weszły: zawodowy związek kolejarzy (Z. Z. K.), zawodowy związek maszynistów kolejowych (Z. Z. M.), związek urzędników kolejowych (Z. U. K.), oraz związek pracowników poczty, telegrafów i telefonów.

Przy utworzeniu tego bloku został jednak pominięty związek kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego, ponieważ zblokowane zostały ze względu na najgorszą opinię, którą posiada ten związek wśród pracowników kolejowych uznawały współpracę z nim za niemożliwą.

Jako ekspozytura narodowej partii robotniczej związek ten stał się służyć jedynie za narzędzie dla przeprowadzenia politycznych interesów prawicy tejże partii, której jest bezwzględnie oddany.

Z tonu wystąpień, jak też i z treści żądań, obliczonych wyłącznie na efekt wynika niedwuznacznie, iż celem tego związku jest wyzyskać rozpacz i nędzę mas pracowniczych nie celem uzyskania dla nich poprawy bytu, lecz celem złażenia interesów i porachunków swojej partii.

Wobec opinii publicznej, do której krytyczna agitacja związków empeerowskich dociera i może stać się powodem dezorientacji, zmniejszenia jesteśmy stwardzić, że m. n. blok wyraził swoje postulaty w memorjale do rządu z dnia 20 października b. r., domagając się dostosowania wysokości poborów do

wzrostu drożyzny, wypłaty jednorazowej zapomogi tytułem rekompensaty za straty poniesione przez pracowników w ciągu roku bieżącego uruchomienia dodatku mieszkaniowego i przyznania tego dodatku nieetatowym, dziennie płatnym pracownikom kolejowym.

Jak zorganizowana będzie policja polityczna w Łodzi

W początkach grudnia przybędzie do Łodzi specjalna komisja, wydelegowana przez komendę główną policji, celem przeprowadzenia reorganizacji policji politycznej. Reorganizacja ta przewiduje przydzielenie części personelu policji politycznej do wyłączonego rozporządzenia władz administracyjnych. Druga część włączona zostanie do składu urzędu policji śledczej, gdzie tworzyć będzie oddzielną brygadę śledczą do spraw walki z przestępstwami politycznymi. (E)

Wykupować świadectwa przemysłowe na rok 1927

Ministerstwo skarbu poleciło podwładnym urzędom i kasom skarbowym rozpoczęcie akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1927 rok. Jednocześnie władze skarbowe zwracają uwagę, że termin nabycia świadectw przemysłowych upływa z dniem 31 grudnia b. r. i że termin ten bezwarunkowo odroczonej nie będzie. (b)

Z powodu przedwczesnego zgonu ś. p.

Józefa Richtera

wyrażam szczere współczucie rodzinie.

Cześć Jego pamięci.

M. Blumenfeld.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek, po cenach popularnych „REWIZOR Z PETERSBURGA”.

Jutro, we wtorek, po raz ostatni „Kobieta, wino, dancing” Kiedrzyńskiego z Miłą Kamińską. Ceny popularne.

We środę po raz przedostatni na przedstawieniu wieczorowym „Rewizor z Petersburga”.

W czwartek uroczyste przedstawienie dla uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości. Po raz 20 i ostatni w sezonie „RÓŻA” Żeromskiego. Ceny ludowe: od 50 gr. do 2 zł. Bilety od dziś w kasie zamawiać.

W piątek VII premjera sezonu: sensacyjna komedia w 4 aktach czeskiego autora K. Czapka „Sprawa Makropulos”. Bilety od jutra.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem przedstawienie dla zreszczeń robotniczych po cenach najniższych od 40 do 80 groszów.

Dany będzie piękny, wzruszający melodramat Decourcella „Dwaj malcy”, cieszący się co wieczór w teatrze dużym powodzeniem.

Poniedziałkowe przedstawienia

W obronie praw pracy

Rezolucja wieceu pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym w lokalu związku pracowników handlowych odbył się wiec pracowników umysłowych. Po szczegółowym rozpatrzeniu projektu ustawy o najmie pracy i sprawy opalu, obiadów dla bezrobotnych, oraz całego szeregu innych spraw uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu pracownicy umysłowi zakładają jaknajstrzeższy protest przeciw stanowisku zajętemu przez ministra przemysłu i handlu wobec projektu ustawy o najmie pracy umysłowej.

Wobec powyższego zebrani żądają od ministra pracy i opieki społecznej uwzględnienia w wspomnianym projekcie ustawy o

najmie pracy umysłowej następujących swych postulatów:

1) Utrzymania w pełni trzymiesięcznego wymowienia; 2) odprawy za każdy rok przepracowany; 3) ograniczenia pracy do 40 godzin w tygodniu; 4) przymusowego stosowania wskaźnika drożyznianego w stosunku do wzrastającej drożyzny; 5) wprowadzenia umów zbiorowych; 6) powszechnego i przymusowego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, śmierci i inwalidztwa wszystkich pracowników umysłowych”.

Następnie przyjęto drugą rezolucję, domagającą się znacznego rozszerzenia opieki nad bezrobotnymi

robotnicze w teatrze popularnym posiadają już tradycję. Umożliwiają korzystanie z rozrywki teatralnej jaknajszerszym sferom zśród najbiedniejszych nawet.

W środę po południu dla młodzieży szkół średnich „Dożywcie” Fredry, w reżyserji Gwidona Trzywdar - Rakowskiego z prelekcją prof. Z. Kosidowskiego.

Zamówione towary

W wyniku zawartych umów przez delegata związku eksportowego p. Markusa podczas jego bytności w Persji, już zostają wysyłane towary do perskich kupców. — Towary będą szły przez Tryjest drogą morską do Azji, a potem karawanami do Teheranu i Tabryzu

Kobieta, czy „półmężczyzna”

Emancypacyjny ruch wśród płci pięknej doprowadza do utraty kobiecości

Emancypacja kobiet, będąca dziś już ruchem nie tylko wyzwolenia, ale i prawa dla „ciemniejszej płci słabej”, lecz raczej walną kampanją, jeżeli jeszcze nie o supremację, to przynajmniej o wszechstronną równość, nie wykluczającą wspomnianej perspektywy, którą kiedyś opiewano w „Zielonym baloniku” jako bojowe hasło kobiece p. t. „nasze musi być na wierzchu!”

Jeśli o kobietę zyskała, a ile straciła, przedstawiono już na tysiącach kartek różnych książek i broszur; zyskała politycznie bezsprzecznie, społecznie i ekonomicznie, ale są tacy, którzy twierdzą, że minusy są pokaźniejsze i zatrażające.

Bo wywalczając sobie coraz wyższy i godniejszy szczebel w hierarchii społecznej, kobieta traci ponoc na typie, charakterze, wdzięku, słowem płci. Przetwarzając się bowiem w 60 procentową kobietę, za mało jeszcze jest na zdobywczynię mężczyzny, posiadając resztki kobiecości, fermentujące w postaci dziwactw czy gorczy pojącej jej serce.

W Anglii ten typ „półmężczyz-



P. Adela Smiths jako „półmężczyzna”.

ny” doszedł do zenitu, ale tam też zaznaczył się ostatnio zwrot ku ulepszeniu deformującego się ruchu kobiecego. Nowoczesne więc szkoły i akademje żeńskie, ładujące w niewieście główki wszelkie tajniki wiedzy, dotychczas „męskiej” jak prawo, chirurgia itd. uwzględniają w swych programach t. zw. „kwadrans dla kobiety”, ucząc również swe słuchaczki przedmiotów dotychczas „kobiecych”.

Jedną właśnie z naszych ilustracji przedstawia studentkę wyższej szkoły agronomicznej w Londynie, p-nę Adelę Smiths gdy w myśl wspomnianego „kwadransu” pełni funkcję gospodarce przy krówece.

Druga ilustracja przedstawia p-nę Adelę na mityngu studenckim przed szkołą. Tu jest już „prawie” mężczyzną, grzmiącym na przeciwników z trybuny wiecowej.

W której roli jest miśsza i w której jest jej bardziej do twarzy — odcienie sami Sz. czytelnicy.



Panna Adela Smiths jako kobieta.



Dziś
i dni następnych!

Taniec wśród płomieni

Role główne grają:
Ruth Weyher
Alfred Abel
Gertruda Berliner
Erich Kaiser-Titz
Rosa Valetti i inni.

Film ten to dramat erotycznie chorej mężatki szukającej podniecających wrażeń.

Pocz w niedz. o g. 5, w dni powsz. o 5. Ost. seans o 10 w.

Ł. K. S.--W. K. S. 4:3 (2:3)

Nikła przegrana ta jest wielkim sukcesem dla drużyny wojskowych

Nikła przegrana ta jest wielkim sukcesem dla drużyny wojskowych.

Po zdobyciu mistrzostwa klasy B. drużyna wojskowych zaliczona została do naszych A-klasowych zespołów, to jest wrócona jej została ta godność, z której zrezygnowała dobrowolnie przed dwoma laty.

Po zwycięskim pochodzie w B-klasie wojskowi postanowili zmierzyć swe siły z silniejszym zespołem A-klasowym i jako przeciwnika wybrali drużynę Ł. K. S.-u. — Wojskowi wystąpili w swym zwykłym składzie, natomiast Ł. K. S. chcąc powetować porażki swej drugiej drużyny, w pełnym składzie ukazał się na boisku, brak było jedynie Cylla, którego godnie zastąpił Kowalski Z.

Gra prowadzona w bardzo szybkim tempie, pod wytrawnym kierownictwem sędziego Marczewskiego rozwija się ładnie. Piękne podciągnięcia linii ataku obu stron mogły zadowolić najwybredniejszego nawet widza. Chwilowo uwydatnia się przewaga Ł. K. S., lecz później gra się wyrównuje i sytuacje zmieniają się z błyskawiczną szybkością. Obie drużyny grają fair, co przedewszystkiem cechuje zespół wojskowych. W tych warunkach W. K. S. pierwszą połowę gry prowadzi w stosunku 3:2.

Natomiast po przerwie miejsce niedysponowanego Marczewskiego zajmuje Fiedler, to też gra sama, przerywana jego ciągłymi gwizdkami i bezpodstawnymi orzeczeniami staje się chaotyczna i wiele traci na wartość. Publiczność, która do tej pory w milczeniu podziwiała „robotę” p. Marczewskiego, zaczyna reagować, głośniejszymi okrzykami wnosząc swe protesty. Cały szereg odgwiszanych „spalonych” tam, gdzie one rzeczywiście nie miały miejsca, natomiast niedostrzeżenie ich w sytuacjach bardzo ważnych, bezpośrednio po których padały bramki, oraz poddyktowana niezliczona ilość rzutów wolnych słabo lub wcale nieumotywowanych — oto przyczyny, które tak pięknie zapowiadająca się grę wypaczyły zupełnie.

W pierwszych minutach gry lekko przewaga Ł. K. S.-u. Kilka ataków czteronych uwieńczonych „kiksami” Radomskiego i Langego, rozumie się, nie mogą przywspierać grze Karasiaka wpłynąć na wynik. Dopiero w 10 min. Lange ostrym nieuchronnym strzałem uzyskuje pierwszą bramkę dnia.

Wojskowi nie pozwalają na siebie długo czekać i w kilka minut później Karasak z połowy boiska bity rzut wolny. Bramkarz czerwonych wysunięty na kilka kroków z bramki stara się złapać piłkę, lecz nadbiegający Czernik tuż z pod rąk zabiera mu ją ładnie główką i okuje do siatki, ustanawiając wy-

nik remisowy.

Gra toczy się nadal w żywym tempie i ze zmiennym szczęściem. Rzut wolny przez Langego z 25 metrów wyłapuje w ładnym stylu bramkarz gospodarzy. Słaby strzał Magina odbija Kowalski, lecz tak niefortunnie, że piłka miast w pole skierowuje się na własną bramkę. Bramkarz stara się obronić, lecz tu już czuwa Sowiak i strzela gola.

Ł. K. S. przypuszcza atak lewą stroną. Sędzię podciąga do linii autowej i centruje, a bramkarz wojskowych, źle ustawiony, nie mogąc dosięgnąć piłki, przepuszcza ją na prawą stronę. Moment ten wyzyskuje Podlaski, strzelając wyrównującą bramkę.

Doskonałe skrzydła wojskowych wytwarzają swemi dośrodkowaniami niebezpieczne momenty podbramkowe, które przynoszą im jedynie kilka rzutów rogowych niewyzyskanych: dopiero tuż przed przerwą po rzucie rogowym bitym przez Czernika, Sowiak mimo interwencji bramkarza zmienia wynik na 3:2 na korzyść wojskowych.

Po przerwie już w 50 minucie sędzię dyktuje rzut wolny bezpośredni. Egzekutorem jest Durka, którego silny strzał łapie Lange, stojąc na spalonym i strzela bramkę. Zylberberg mógłby go nie dopuścić do strzału, lecz w oczekiwaniu na gwizdek sędziego nie reaguje. Biedak nie doczekał się go — bramkę uznano. To bardzo zdeprymowało zespół wojskowych, akcja których zaczyna być mniej planowa.

Obie drużyny dążą teraz do utrzy-

skania zwycięskiej bramki, przytem Ł. K. S. posługuje się siłą fizyczną i rozpoczyna grę ostrą: często faul. Rezultat tego nie pozwala na siebie długo czekać: Magin okalawiony, przesunięty zostaje na prawe skrzydło i do końca gry tylko statystuje. Ten sam los spotkał obrońców Karasaka i Rogę, którzy w zderzeniu z Radomskim zostali kontuzjowani.

Bramkarz wojskowych ma teraz wiele roboty, z której naogół wwiązuje się dzielnie. Strzały napastników Ł. K. S. stają się jego łupem i zdaje się, że wynik gry nie zostanie już zmieniony. Tuż przed końcem gry za bardzo wątpliwe przewinięcie sędziego dyktuje rzut wolny bity przez Langego. Bramkarz wojskowych chwyta piłkę nieudolnym, tak że puszcza ją z rąk a nadbiegający Podlaski strzela zwycięską bramkę.

Nawet przegrana z różnicą jednej bramki w takich warunkach stanowi dla wojskowych sukces wspaniały. Pokazali oni nam grę pierwszorzędną, nie ustępując w niczem drużynie ex-mistrza. Doskonała była linia obrony, w pomocy dzielnie się spisywał: obaj skrajni pomocnicy Szumlak i Strauch, w ataku zaś Czernik, Hoppe i Strycharski.

W Ł. K. S.-e zaś dobrym był Podlaski, który do ataku wniósł dużo życia. Gastecki w obronie wybił się na pierwszy plan swą czystą i spokojną grą. Podczas zawodów pękły aż 3 piłki. Publiczność: około 300 osób.

Zuzanna Lenglen w Ameryce



Zuzanna Lenglen pobita ostatnio w turnieju tenisowym miss Broovne 6:1, 6:1.

Mistrzyni świata w tenisie francuzka Lenglen przybyła ostatnio do New-Yorku na okręcie Paris, ażeby za cenę 100.000 dolarów wystąpić w zawodowych turniejach tenisowych. Na przystani witana była przez liczne rzesze sportowców, a słynny gracz futbolowy, Red Grange wygłosił do niej przemówienie. Niedługo potem zaczęła znowu triumfować na boiskach tenisowych... Na odbytym niedawno konkursie dla zawodowców w Montreal pokonała miss Broovne 6:1, 6:1, natomiast w grze mieszanej wraz z Feretem uległa parze

Broown - Richards. Na rycinie widzimy m-me Lenglen w czasie podróży okrętem „Paris”.

Kronika

WYSOKOCYFROWE ZWYCIĘSTWO POGONI

POZNAŃ, 7 listopada (PAT). — Finał zawodów o mistrzostwo Polski zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem trzyletniego mistrza Polski „Pogoni” lwowskiej nad „Wartą” poznańską w stosunku 7:1 (2:1).

TURYŚCI — WIDZEW 2:2.

Zawody towarzyskie między mistrzem Łodzi i zespołem robotniczym Widzewa zakończyły się wynikiem remisowym 2:2.

Początkowo Widzew zdobywa dwie bramki przez Pilec i Strzelczyka i dopiero później Turyści wyrównują przez St. Kubika i Mieczysława. W drugiej połowie gry, obustronne wysiłki nie zmieniają rezultatu, choć gra toczy się pod znakiem lekkiej przewagi fioletowych.

Widzew wystąpił z jednym, Turyści z trzema rezerwowymi. Sędziował dobrze p. Raettig.

TURYŚCI—STOW. IM. SŁOWACKIEGO 2:2.

Zawody te wykazały bardzo ładne postępy obu drużyn. Szczególnie dodatnio zaprezentowało się tow. Słowackiego, które miało kilka okazji do zdobycia zwycięstwa.

HAKOAH-BAR-KOCHBA 1:1.

Zawody rozpoczęto z godzinnym przesłaniem opóźnieniem, gdyż w ostatniej chwili zostały one przeniesione na boisko Ł. K. S.-u. Wynik z tego powodu opóźnienie się drużyny Bar-Kochby.

W pierwszych minutach zdobywa Hakoah prowadzenie, lecz wkrótce Bar-Kochba wyrównuje. Hakoah nie wyzyskał rzutu karnego obronionego bardzo ładnie

przez bramkarza. Z powodu zapadających ciemności zawody przerwano w 65 min. gry.

Sędziował członek Hakoahu.

KOMUNIKAT

„Biblioteki Groszowej”

WARSZAWA, MONIUSZKI II.

W TYM TYGODNIU:

X. PREVOST — Historia Manon Lescaut i kawalera des Grioux. (przełożył i wstępem opatrzył) **BOY-ŻELEŃSKI.**

200 stron i 17 ilustracji.

MURGER—CYGANERJA w tłumaczeniu **BOY-ŻELEŃSKIEGO** ilustracje z filmu.

WKROTCE:

DYGASIŃSKI, DOSTOJEWSKI (przeład Broniewskiego)

Z CYKLU NAUKOWEGO:

BRUNO WINAWER—BOCZNA ANTENA.

Tom 95 groszy.

W prenumeracie — 78 groszy.

6164-1

Brylanty złoto, srebro i wszelką biżuterję kupuję i płacę najwyższe ceny **M. MIZES** Piotrkowska 30.